Nr. 87. Czwartek 27 Marca 1884. Rok II.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.
We LWOWIE
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Ruperta.
Piątek: Sykstusa.
Sobota: Eustachego.

Niedziela: Kwiryna.
Poniedziałek: Balbiny.
Wtorek. Hugona.
Środa: Franciszka.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głusze i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 59 min.
Zachód słońca o 6 g. 13 min.
Długość dnia 11 godz. 39 min.
Barometr idzie w górę.

Czas odnowić przedpłatę!

Kurjer Lwowski wychodzić będzie nadal o tym samym czasie i w tym samym formacie.

Przedpłata kwartalna w miejscu . .	3.60
„ miesięczna w miejscu . .	1.20
z odnoszeniem do domu kwartalnie .	4.20
„ „ miesięcznie .	1.40
Na prowincji kwartalnie	4.80
„ miesięcznie	1.60

Dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* zniżoną została prenumerata tygodnika *Świat powieściowy* na 1.50 kwartalnie lub 50 ct. miesięcznie. W tygodniku tym rozpoczyna się z początkiem kwietnia druk dwóch nowych powieści, pt. *Małżeństwo na wielkim świecie* i *Michał Verneuil.*

Uniwersytet lwowski.

Krótkie doniesienie nasze o przypadającej w r. b. stuletniej rocznicy uniwersytetu lwowskiego, powtórzone w innych dziennikach bez podania źródła, wywołało w jednym z nich siarczystą odprawę—która jak słyszymy wyszła ze sfer profesorskich tego szanownego zakładu. Autor oburza się straszenie, że ktoś tam upatrzył rocznicę, kiedy grono profesorskie już przed kilku laty zastanawiało się nad tem, czy obchodzić, czy nie obchodzić rocznicy, i doszło do przekonania, że nie należy jej obchodzić, ponieważ uniwersytet założony dnia 21 października roku 1784 istniał tylko parę lat, a następnie na długi okres czasu został zwinięty, i dopiero później go przywrócono. Zresztą przed założeniem jego istniała akademja zamojska. A zatem nie ma żadnej rocznicy.

Z ważnych powodów, a nie z chęci spierania się o słuszność, odpowiadamy.

Akademja zamojska istniała przed założeniem uniwersytetu, a fakt istnienia jej nie zmienia stanu rzeczy, że uniwersytet lwowski został dyplomem ces. Józefa z dnia 21 października wspomnianego roku założony, i c z t e r m a w y d z i a ł a m i wyposażony.

Założony w ten sposób uniwersytet nie istniał krótko, ani parę lat, lecz od r. 1784—1805, a zatem 25 lat — ćwierć wieku, — nim go cesarz Franciszek I. zdegradował do stopnia liceum.

Lecz mimo degradacji na liceum, nie przestał zakład nigdy być szkołą „uniwersytecką“, bo miał trzy wydziały: teologiczny, prawniczy i filozoficzny, z prawem wydawania dyplomów d o k t o r s k i c h dla teologów i filozofów.

Stan ten wyjątkowy trwał do 7 sierpnia 1817, a zatem tylko przez lat 12, t. j. o połowę króciej, niż pierwotny stan normalny, i w tym r. uniwersytet odzyskał na nowo cechę wszechnicy, której potem już nic nie naruszyło aż do naszych czasów, kiedy od lat 12 najpoważniejsze koła obywatelstwa z całą stanowczością poczęły się dopominać o uzupełnienie wszechnicy lwowskiej czwartym, medycznym fakultetem, jak było na początku.

Widząc zaś bezskuteczność wysileń Sejmu, posłów, profesorów, lekarzy i korporacyj, — skorzystaliśmy ze sposobności, by w przededniu obrad budżetowych nad preliminarzem ministerstwa oświaty w Radzie państwa, podnieść tę okoliczność, że godziłoby się przynajmniej w stuletnią rocznicę zakładu pamiętać o restytucji początkowego jego wyposażenia. Sądziliśmy, że ludziom inteligentnym i rozumnym wystarczą dwa słowa. Niestety omyliliśmy się, ale mniemamy, że oburzenie, które nasza wzmianka wywołała, nie pochodzi i nie podobna, żeby pochodziło ze sfer profesorskich, i nastajemy, aby obchód urządzono, bo będzie on jednym więcej argumentem, których już podobno naszym posłom nie stało do wywalczenia tego, czego sobie kraj życzy, i co jest wykazaną, wielostronnie uznaną potrzebą.

KÓŁKA ROLNICZE.

Podczas zjazdu delegatów kółek rolniczych d. 4 i 5 b. m. we Lwowie sprawozdania dzienników były tak niedokładne, że nie dały nawet obrazu o stanie tej pożytecznej instytucji. Zarząd centralny tedy dobrze zrobił, iż obecnie przesłał organom publicystycznym streszczenie swojego sprawozdania.

Z końcem roku 1882 na podstawie obowiązującego statutu, zaczęły się zawiązywać Kółka rolnicze, których liczba z upływem lutego b. r. doszła do 165-ciu. Powstały one w 54 powiatach, a w szczególności w 24 miastach i miasteczkach i 141 gminach wiejskich. W 151 Kółkach zorganizowanych reprezentują Zarządy miejscowe Kółek:

2

Telegraf podwodny.

POWIASTKA

Albany de Fontblanque.

(Ciąg dalszy.)

Pierwszych 6 miesięcy naszego pożycia małżeńskiego, przeszło jak sen: wyobraźcie sobie męża, który jest oraz kochankiem, lub drogiego przyjaciela, który jest równocześnie i mężem i kochankiem; takim był mój Gerald. Byłam niewymownie szczęśliwą, aż do owej nieszczęsnej środy, kiedy wróciwszy do domu o 2giej godzinie, powiedział, iż musi o 5tej wyjechać do parowca, mającego nazajutrz odpłynąć z Liwerpoolu do Nowego Yorku!

— Weź mnie z sobą! — wołałam z płaczem. Jak wszyscy mężczyźni myślał najpierw o pakunkach i powiedział mi, że nie będę mogła być na czas gotową. Potem przytoczył inną przyczynę i musiałam się poddać, gdyż był już listopad, kiedy to morze zwykle okropnie bywa burzliwe. Wyglądał blady i zmęczony i opuścił mnie o całe pół godziny wcześniej, niż było koniecznem. Nie pozwolił nawet bym go odprowadziła.

— Nie cierpię odprowadzania — rzekł prawie z gniewem — zresztą miesiąc prędko upłynie.

— Cały miesiąc? przecież powiedziałeś dopiero, że ten interes wymaga tylko kilku dni.

— To prawda — odrzekł — lecz podróż tam i napowrót zabierze dni ze 20.

— Ależ drogi Geraldzie, czyż nie możesz napisać, lub telegrafować? Do czegoż się przyda ten sławny atlantycki telegraf podwodny, o którym tak wiele mówiono, jeżeli sam musisz odbyć całą podróż?

— Pisałem, telegrafowałem, ale to wszystko było do niczego, moja mała (tak nazywał mnie pieszczotliwie, czy może nie ładnie?) Muszę sam jechać.

I pojechał. Pojechał na miesiąc, lecz został trzy. Interesa źle szły. Jakie interesa? Nigdy mi nie chciał powiedzieć. Otóż tak zwykle postępują ci mężowie. Jeżeli prosimy ich o pieniądze na suknię, zaraz zaczynają się pytania: „A jaka to suknia? Do czego ci potrzeba? Co będziesz z nią robić? Czy nie masz ich dość? Z czego ma być zrobioną? Jakiego będzie koloru? i tym podobne nierozsądne pytania o rzeczy, na których się wcale nie rozumieją i rozumieć nie mogą. Ale niechno się która z nas zapyta: — „Jaki interes?“ Wyśmieją się z nas, lub zaczną się złościć.

Powrócił wreszcie, wyglądając starzej i nędzniej i od tej chwili zmieniły się jego zwyczaje.

Bywało dawnymi czasy, przyjechał o 3ciej popołudniu powozem do domu i wbiegłszy po schodach zawołał wesoło:

- - Hola Delciu! Nie ma nic do czynienia; ubieraj się, pojedziemy na przechadzkę!

Teraz przed 6tą lub 7mą nie pokazywał się w domu, a gdy przyszedł, miał straszny, czarny zwój papierów pod pachą, nad którym ślęczał do północy. I stał się okropnym mrukiem, chociaż wszyscy mówili, że robi majątek. Gdy przyszła nasza dziecina, rozweselił się trochę i prawda, że był bardzo czuły i troskliwy o mnie, aż do czasu kiedy znowu wstałam i chodziłam. Wtedy oddał się znowu swym obyczajom. Ciągle przebywał w kantorze, ciągle myślał o interesach.—Ach Boże! przypominam sobie jak niegdyś dał nauczkę tej nieznośnej Emilii Dodd. Zastała nas raz na balu u lady Varsoviana, siedzących sam na sam i rzekła sarkastycznym tonem:

— Patrzcie, oto Gerald Carruthers umizga się do własnej żony!

— Dlaczegoż nie? — odpowiedział, nie ruszając się z miejsca — kocham moją żonę bardziej, niż kiedykolwiek kochałem.

Ach jakże dumną byłam wtedy! Teraz nigdy mi nie oświadczał swej miłości, zostawiał mnie często samą z mojemi myślami; myślałam więc o innych rzeczach, które słyszałam od Emilji. Między innymi, gdy tak tęskniłam za nim, podczas pierwszej jego podróży, powiedziała mi, że mąż mój będzie się zapewne doskonale bawić na okręcie, a to z powodu — nie wiem już czyich—złocistych włosów; opisała mi mnóstwo malowanych kobiet, które miały być jego towarzyszkami podróży; widziała ich nazwiska wypisane w gazecie: Katarzyna X, Zuzanna Y, Paulina Z, z któremi miał dawniej przed naszemi zaręczynami stosunki miłosne. Z początku nie zważałam na to, ale gdy się tak zmienił i nie chciał mi powiedzieć dlaczego jedzie do Ameryki i jaki interes go tam zatrzymuje, oskarżyłam go całkiem otwarcie.

Zaczerwienił się i zbladł; zapytał mnie, jak śmiem coś podobnego wyrzec i rozgniewał się okropnie. Nie mądrze to pytać się żony, jak śmie, jeżeli miłość jest powodem jej śmiałości, pomyślałam i dałam mu to do poznania.

A więc zazdrość? Naturalnie, że zazdrość.

a) w przewodniczących: księża w liczbie 57, właściciele większych posiadłości 23, nauczyciele 9, rolnicy z mniejszych posiadłości 46, osoby innych zajęć 16.

b) w zastępcach przewodniczących: księża 14, właść. większych posiadłości 12, nauczycieli 6, rolnicy z mniej. posiadłości 99, osoby innych zajęć 10.

c) w sekretarzach: księża 8, właściciele więk. posiadłości 4, nauczyciele 77, rolnicy z mniej. posiadłości 43, osoby innych zajęć 19.

Liczba członków zwyczajnych w 165 kółkach wynosi 4.147 przeciętnie przypada na jedno kółko 26 członków; wyżej 100 członków zwyczajnych liczą Ujsoły 109, Czaniec 130, Kozy 198, prawie 100 bo 97 członków liczy kółko w Bilce szlacheckiej i w Baryszu. W roku bieżącym w 47 kółkach liczba członków wzrosła o 305.

Przed walnem Zgromadzeniem 107 Kółek przedłożyło szczegółowe sprawozdania z czynności, z tych jedne miały ogólne zebrania członków przynajmniej co drugą niedzielę, niektóre odbyły w ciągu roku przeszło 30 zebrań, jak: Szówsko 31, Kozy 34, Prusy 36.

Przedmiotem zebrań w Kółkach, na których prócz członków zwyczajnych i doroślejszej młodzieży, brali udział księża, nauczyciele, właściciele ziemscy i inni szczerzy opiekunowie ludu, były tylko sprawy określone statutem i instrukcją wydaną dla Kółek rolniczych.

Każde Kółko posiada bibljotekę. W tym celu centralny Zarząd rozesłał bezpłatnie książek polskich 2738, ruskich 495. 56 Kółek prenumeruje własnym kosztem Niedzielę lub Wieńca i Pszczółkę, a 61 otrzymuje te pisma w darze. Niektóre Kółka mają i inne pisma, a w szczególności Samorząd i Gminę, Nowiny i Chatę, Gwiazdkę cieszyńską i Rolnika.

W siedzibie Kółek rolniczych istnieje 26 sklepików chrześciańskich, 32 zaś Kółek oświadczyły gotowość założenia u siebie sklepików. Kółko rolnicze w Kozach, zawiązało u siebie Towarzystwo spożywcze, które dostarcza dla siebie i okolicznych Kółek potrzebnych towarów. Koszta założenia sklepików wykazały Kółka rolnicze w Bulowicach w kwocie 50 zł., w Czańcu 400 zł., w Grębowie 271 zł. 17 ct., w Kozach 710 zł., w Łętowicach 70 zł. 70 ct., w Prusach 49 zł. 50 ct., w Rudniku 380 zł. i w Zaleszanach 300 zł.

W roku zeszłym ułatwił centralny Zarząd Kółkom rolniczym w celniejszych fabrykach na ratalną spłatę z opustem cen, nabycie różnych maszyn i narzędzi rolniczych za ogólną kwotę 761 zł. W roku bieżącym zgłosiły się o potrzebne narzędzia i maszyny gosdodarskie Kółka roln. w Borzencinie, Dąbrowej, Jagielnicy i w Kałuszu. Kółko roln. w Górnejwsi uchwaliło wypożyczać zakupioną kosztem Kółka sieczkarnię bezpłatnie dla członków, a innym po 30 ct. za dzień, zaś młocarnię członkom po cenie 30 ct., innym po 70 ct. za dzień. P. Słoński sekretarz Kółka roln. w Rożniatowie, nabywszy własnym kosztem ekstyrpatora i pług Sacka, wypożycza je bezpłatnie członkom rzeczonego Kółka.

W roku zeszłym wyjednał centralny Zarząd Kółkom rolniczym nabycie wyborowych nasion pastewnych, ogrodowych i zbóż za 1886 złr.

Co do potrzebnych zbóż i innych nasion na wiosnę w roku bieżącym, zgłosiły się dotąd Kółka w liczbie 31 o pośrednictwo w Banku rolniczym. Zamówienia te wynoszą kwotę 2648 zł. 96 ct. Specjalnie co do lnu rygskiego zamówiło 16 Kółek 16 beczek w cenie 256 zł. Kółko roln. w Rożniatowie otrzymawszy w darze od centralnego Zarządu owies sybirski i od swego przewodniczącego ks. Babika i sekretarza p. Słońskiego inne nasiona, rozdzieliło takowe między członków z tem zastrzeżeniem, iż każdy z biorących obowiązanym będzie po zbiorze oddać taką samą ilość dla rozdania innym członkom Kółka.

Dzięki Towarzystwu ogrodniczo-sadowniczemu we Lwowie rozdał centr. Zarząd w r. 1883 Kółkom 300 szczepów 4-letnich drzew owocowych bezpłatnie; na rok zaś bieżący ma przyobiecanych od tegoż Towarzystwa 500 sztuk.

Lustracje gospodarskie z popularnem pouczaniem o tem, w jaki sposób członkowie Kółka mogą w krótkim czasie o krok dalej posunąć swoje gospodarstwo i powiększyć dochody, odbyły się w kilku Kółkach po parę dni w każdym. Przekonawszy się o ważności tych lustracyj, centralny Zarząd postanowił je systematycznie przeprowadzać we wszystkich Kółkach, skoro uzyska potrzebne na ten cel fundusze.

Oprócz tego odbywały się w 7 Kółkach w powiecie lwowskim wykłady popularne o gospodarstwie rolnem, zaś 16 członków Kółek rolniczych z lwowskiego powiatu wzięło udział w kursie weterynarji popularnej, urządzonym za staraniem Rady oddziału Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego.

Z inicjatywy Kółek rolniczych zaprowadzono 3 stacje subwencjonowanych buhajów, a w toku jest zaprowadzenie jeszcze 3 takich stacyj. P. Słoński nabywszy buhaja rasy berneńskiej, ustanowioną opłatę za jednorazowe odlatowanie 2 zł., zniżył dla członków Kółka rolniczego rożniatowskiego na 50 ct.

Rada oddziału Tow. gosp. we Lwowie ofiarowała dwie pary jagniąt 17-miesięczne półkrwi Cotzwald dla 2 Kółek rolniczych pow. lwowskiego z zastrzeżeniem, iż odbierający jagnięta, muszą się zobowiązać z przychowku oddać po 1 parze jagniąt dla innych w tymże samym powiecie.

W myśl okólnika centralnego Zarządu przystąpiło 9 Kółek do zbiorowego ubezpieczenia w Towarz. wzajemn. ubezpieczeń w Krakowie, a 17 Kółek zamierza toż samo uczynić. Oprócz tego w 15 Kółkach członkowie są już pojedyńczo w temże Towarzystwie ubezpieczeni, 5 zaś Kółek uchwaliło zaprowadzić u siebie straż pożarną i zakupić sikawki. Nadto członkowie Kółka roln. w Radochońcach, zamierzają się ubezpieczyć na książeczki udziałowe, a w Polance ubezpieczyło się 3 członków na życie.

Kółko roln. w Kałuszu wzięło inicjatywę w zawiązaniu niższej szkoły rolniczej, na co gmina tamtejsza ofiarowała 40 do 100 morgów dla użytku szkoły i dotację z funduszów miejskich.

Kółka roln. w Borszczowie, Kopyczyńcach, Myślenicach, Rożniatowie i Złoczowie uchwaliły zawiązać u siebie spółkę szewców i zaprowadzić handel skór. Ujsoły zaś uchwaliły zawiązać spółkę tkacką do wyrobów sukna dla ludu wiejskiego. Korczyna postanowiła założyć przędzalnię, na co hr. Szeptycki przyrzekł dać plac i materjał budowlany. Kółko w Dobieszynie czyni starania celem założenia szkoły koszykarstwa i rzeźbiarstwa dla chłopców, a szkoły koronkarstwa dla dziewcząt. Celem pozyskania zręcznych i wykształconych rzemieślników, Kółko w Radziechowy uchwaliło wysłać na naukę 3 uczniów do powroźnika i stelmacha, a Kółko roln. w Myślenicach, postanowiło wysłać ucznia do nauki garncarstwa. Wreszcie Kółko w Jaworniku postanowiło założyć u siebie cegelnię i piece do wypalania wapna.

W myśl okólnika centr. Zarządu co do kredytu, Kółka rolnicze biorą inicjatywę w zaprowadzeniu u siebie kas zaliczkowych.

Nakoniec zasługują na uwagę uchwały Kółka rolnicz. w Golcowej, a mianowicie członkowie Kółka obowiązują się pod wykluczeniem nie rozpoczynać procesu sądowego bez porady Kółka, prowadzić książki gospod. dochodów i rozchodów, korzystać z kredytu tylko w razie potrzeby; w Jaworniku zaś starać się o poprawienie gospodarstwa domowego, wybrać sędziów rozjemczych i nastręczać w zimie roboty uboższym.

Byłam okrótnie zazdrośną. Wiem już wszystko, co chcecie powiedzieć o zazdrości. Ojciec często mi o tem prawił, matka łajała, ciotka Janina wzdychała, a Emilja naturalnie także włożyła swoje trzy grosze. Jest to szkaradne, nierozsądne, niegodne uczucie. Duma kobieca powinna przezwyciężyć zazdrość, poczucie własnej godności powinno ją ignorować, religja powinna ją wytępić. Stare dzieje! Jeżeli każesz kobiecie zjeść łyżkę soli, a potem dowiedziesz jej argumentami, że nie ma pragnienia, wtedy potrafisz może i kochającej kobiecie wyperswadować, że nie powinna być zazdrośną. Każdy udzielał mi swej rady, jakby w jakiej chorobie. Powinnam mu okazywać więcej miłości; obchodzić się z nim ozięble; dąsać się i okazać mu, że mnie martwi; kokietować z innymi i okazać mu, że nic sobie z niego nie robię; nalegać na wytłumaczenie się; nie powinnam nawet wspominać o tym przedmiocie. Powinnam znosić to cierpliwie; oburzyć się przeciw temu; okazywać więcej zapału; ochłonąć cokolwiek itd. itd. Ojciec i reszta rodziny chwalili Geralda, wówczas, gdy widzieli, że się jak słusznie przepowiadałam, ustatkował. A jednak teraz występowali przeciw mnie, gdy tłumaczyłam im, że popadł znowu w dawne zwyczaje. Jeżeli miałam słuszność będąc młodą, niedoświadczoną, niewinną dziewczyną, dlaczegoż sprzeczali się ze mną, gdy byłam nieszczęśliwą, lecz doświadczoną kobietą? Nie było w tem ani sensu, ani logiki.

Tak więc moi drodzy, postępowaliśmy ze złego do gorszego, gdy pewnego strasznego dnia w rok może po powrocie Geralda z Ameryki, — nie zapomnę tego nigdy!...

Gdy wróciłam z przechadzki z moją maleńką, powiedziano mi, że był w domu, spakował kuferek i kazał mi powiedzieć przez służącą, nawet nie listem, że nie powróci, aż za dwa dni. Weszłam do jego pokoju instynktowo prawie i zbierając papiery koło kominka, spostrzegłam jedną z owych strasznych, żółtych depesz telegraficznych. Jakiś głos wewnętrzny mówił mi, że tu znajdę klucz do jego grzechów i mojej hańby. Otworzyłam papier i nie wiedziałam co się ze mną dzije, gdym wyczytała następujące słowa:

„Zuzanna, dziecko, natychmiast, Liverpool“.

Czy można pięknemi słowami, wyraźniej, okropniejszą opowiedzieć historję? Zuzanna z dzieckiem czeka w Liwerpoolu, gdzie obecność jego jest potrzebną natychmiast. W Liwerpoolu, dokąd przybywają parowce z Nowego Yorku! W poniedziałek, kiedy przybywają w największej liczbie! Wiedziałam o tem, bo liczyłam niegdyś godziny z tęsknoty za nim!

Było już pół do piątej. Omnibus wyjeżdża z Euston o 5.

Gdybym jeszcze na czas przybyła, mogłabym go zaskoczyć na wstępie jego niegodnego czynu! Zatrzymałam dorożkę i obiecałam woźnicy pół suwerena gdyby mnie zawiózł do pociągu na czas oznaczony. Wiadomą jest rzeczą, jakiemi brudnemi, wąskiemi uliczkami jeżdżą dorożkarze dla skrócenia drogi. Mój, nie stanowił w tym względzie wyjątku.

Jednakże, takim już był mój los nieszczęśliwy, stanęliśmy wreszcie obok Tottenham-Cowit Road, a gdy weszłam na peron, właśnie pociąg odjeżdżał. W wagonie dla palących siedział mój pan z uśmiechem na twarzy, zagłębiony tak w czytaniu innego telegramu, że mnie nawet nie spostrzegł. Myślał bez wątpienia o tem, jak pięknie mu się udało ujść przedemną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rosjanin o słowianofilstwie rosyjskiem.

O Słowianofilach taki sąd wypisują *St. Petersb. Wied.*: „Siłą się u nas z niezwykłem natężeniem, ażeby zgalwanizować wielce szanownego nieboszczyka, który przebiegł krótkie ale głośne, wrzawliwe pasmo życia. Mówimy o trupie słowianofilstwa. Dotąd mniema wielu, że żyje jeszcze słowianofilstwo — ale gdzie zaś! ono Bogu oddało duszę. Od samego urodzenia było ono w pewnym sensie błędem, który się uczepił kwestji żywotnej, arcyważnej, płodnej i potrzebnej. Błąd ów należy tłumaczyć ówczesnem położeniem politycznem Rosji. O ile koniecznem było ożywiać nasze wewnętrzne stosunki ideą rosyjskiej samowiedzy narodowej, o tyle zdawało się pożądanem ożywiać i politykę zewnętrzną tem, że przypominaliśmy sobie bliskie pokrewieństwo z innemi szczepami słowiańskiemi. Słowianofilstwo stało się rodzajem protestu przeciw dyplomacji Nesselrodego i Metternicha, tak jak kierunek czysto rosyjski protestem był przeciw systemowi Arakczejewa i Kleinmichla. — Błąd polegał w tem, że pogmatwano oba te zadania, przyczem zadanie mniejszej wagi najniespodziewaniej wyparło w głąb zadanie ważniejsze. — Był nawet czas, że nie umiano rozróżniać kierunku i dążności czysto rosyjskich narodowych od panslawizmu. To zaszkodziło nam bezpośrednio. Panslawizm jest mrzonką efemeryczną, i nadomiar szkodliwą mrzonką. Mamy jeszcze maleńkie kółko słowianofilów, kółko osobliwsze, które na pozór stoi pod jawnie wywieszonym sztandarem, a które naprawdę żadnego nie ma programu. Z programu, jeśli istnieje, to jeszcze wybija się najjaśniej, że słowianofile chcieliby ująć państwu rosyjskiemu i życiu rosyjskiemu do pewnego stopnia stan średni; oni stoją twardo przy władzy najwyższej, samodzierczej, a z drugiej strony opierają się o

lud, jako o podstawę dotąd nie zarażoną ideami europejskiemi. Co począć ze stanem średnim, który rozpiera się pomiędzy szczytem a dołem, sami nie wiedzą słowianofile, przebiegają tedy z obozu do obozu. W ostatniej porze najczęściej zbliżają się oni do tak zwanych liberałów. I to zrozumieć łatwo. Słowianofile bowiem najnowszego kroju utraciwszy podstawę pierwotną, na której pierwsze stawiali kroki ich poprzednicy, skoro zrobili fiasco na polu tworzenia politycznego i fiasco w swych ideałach pozytywnych, zajęli nadewszystko stanowisko przeczące. Oni to, słowianofile, tem usilniej teraz starają się wyprzeć stan średni z życia rosyjskiego, nie zdając sobie sprawy z tego, co ma stanąć na miejscu średniego stanu".

KRONIKA.

Personalja. Na audjencji 24 marca przyjmował cesarz między innymi także feldmarszałka por. Rodakowskiego. — Hr. Wojciech Dziedusycki opuszcza na parę dni Wiedeń i udaje się do Warszawy, gdzie będzie miał dnia 2, 3 i 4 kwietnia odczyty na dochód Osad rolnych. — Dr. Roeppel, znakomity historyk, profesor uniwersytetu wrocławskiego, obchodzić będzie w p. m. 50 letni jubileusz doktoratu. — W Wiedniu zmarł nagle d. 23 bm. Emil Tily generalny inspektor kolei północnej Ferdynanda.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Laurentego Witoszyńskiego w Tuligłowach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Błozwie górnej; nauczyciela Jana Lachowskiego w Popowicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Popowicach, i nauczycielkę tym czasową, Adelę Höflichównę w Zassowie, rzeczywistą nauczycielką młodszą szkoły etatowej w Sędziszowie.

Prezentę otrzymali; Ks. Jan Michałewicz na gr. kat. probostwo w Białobożnicy, a ks. Jan Suchy na kapelanję gr. kat. w Oleszyckiej Woli.

Korporacja krawiecka we Lwowie pospołu z kuśnierską ukonstytuowała się wczoraj w sali ratuszowej pod przewodnictwem delegata władzy przemysłowej, radcy magistratu Łyszkowskiego. Przełożonym został wybrany na 105 głosujących 86 głosami p. Stanisław Niemczynowski, zastępcą jego p. Kostecki Kasper. Do wydziału weszli:

Bilbel Meilech, Bogdalski Kazimierz, Czapczyński Piotr, Ehrlich Hersch, Fischer Samuel, Frydmann Piotr, Górecki Jan, Wiesner Franciszek, Mikuliński Bol., Mozer Franciszek, Obogi Mechel i Szarkiewicz Błażej. Jako zastępcy: Dąbrowska Józefina, Flaczyński Wilhelm, Iwachów Grzegoż, Rozengarten Simche, Seidel Paulina, Szczepański Kazimierz. Jako delegaci do związku stowarzyszeń: Czapczyński Piotr, Mikuliński Bolesław. Do zgromadzeń towarzyszów (czeladzi): Czapczyński Piotr, Dublowski Adolf, Feliński Feliks, Lerski Jan, Niemczynowski Stanisław; do walnego zgromadzenia związkowej kasy chorych: Gorecki Jan, Kostecki Kasper, Maciulski Józef, Matlas Karol, Mroziński Ferdynand; do rady zawiadowczej kasy chorych: Kordys Franciszek, delegat, Filiński Józef, zastępca; do sądu polubownego: Głodziński Franciszek, Góralski Ferdynand, Szarkiewicz Błażej: zastępcy: Flasz Jan i Szczerba Antoni.

Inne korporacje przystąpią zapewne niebawem do ukonstytuowania na podstawie ustawy przemysłowej.

Dwaj oficerowie i jeden żołnierz z pułku dragonow rosyjskich, zbiegli przed paru dniami konno przez Husiatyn do Galicji. Na granicy strzelił żandarm rosyjski do uciekających i ranił lekko jednego o oficerów.

Dla oficjalisty prywatnego K. złożono u nas od Nieznajomych ze Słobody 3 złr. 50 ct.

Kradzieże. Panu Janowi Nager skradziono kapelusz czarny filcowy weterański i damski biały słomkowy wartości 12 złr. Pani hr. P. B. 3 butelki wina, flaszkę francuskiej wódki z piwnicy zamkniętej i waffenrok artylerzycki. P. F. z kieszeni w rynku czarny pularesik z kwotą 7 złr. P. J. K. 12 złr. z kuferka. Mozesowi Fuchs bundę siwą wartości 8 złr. z wozu na ulicy Żółkiewskiej. P. J. K. zastawną kartkę Zakładu zast. i kredyt. l. 58.336 na złoty sygnet.

Aresztowania. Policja aresztowała Mendla Mora czel. stol. za kradzież talesu-twilem i hebrajskiej książki do modlenia, wartości 10 złr. Jędrzeja Hryńczyszyna i Józefa Krymiaka w podejrzenie popełnienia kradzieży kufra z rzeczami z wozu na szkodę Jawtoskiego. U Hrymiaka znaleziono złotą szpinkę z tej kradzieży. Józefa Janiszewskiego, specjalistę kradzieży, popełnionych w dzień, z kawalerskich pomieszkań, zapomocą wytrychów i dłuta, które przy nim znaleziono, gdy się włamał do pomieszkania, p. J. D. l. 69 ul. Żółkiewska. Karola Winiarza za kradzież zegarka z łańcuszkiem wartości 31 złr. Izaka Grünberga, który na swych ustawicznych podróżach koleją, zaciągał współpodróżujących do hazardowej gry w numerowane karty i tychże przy pomocy swego spólnika obgrywał.

Zguba. W policji znajduje się złoty matowy kulczyk kształtu księżyca znaleziony na ulicy Hetmańkiej. Zakwestjonowano czarne sukienne spodnie, które sprzedał jakiś 9-letni chłopak handełesowi Markusowi Dragon za 1·60 ct. J. Z. zgubił kartkę zastawną Zakł. zast. i kredyt. l. 67.851 na złotą sylwetkę za 5 złr. zastawioną.

Znaleziono na placu Marjackim podróżną torbę do składania, zawierająca pled koloru bronzowego, takiż gruby wełniany kaftanik myśliwski, parasol, laskę, cybuch i kij bilardowy do składania.

Upadłości. Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność następujących firm: Herz Flaum, handel towarów łokciowych w Tarnowie; Samuel Brettler w Kołomyi; Weissenberg et Finkelstein w Bielsku; Dawid Seidler w Tarnopolu; Salomon Taud we Lwowie; Mojżesz Menkes i Salomon Bardach we Lwowie.

Zbrojny napad. Korespondent *Wieku* z Mińska litewskiego donosi: Na Polesiu, na granicy powiatu Pińskiego i Kobryńskiego, dokonano znowu, po raz, już niewiem który w przeciągu jednego roku, zbrojny napad na dwór obywatela ziemskiego, p. P., w m. Nowocady. Było to w nocy z dnia 17 na 18 b. m. Właściciel jest już człowiekiem wiekowym i od niojakiego czasu ma połowę ciała sparaliżowaną; przy nim, w przyległym pokoju sypiał zawsze stary i zaufany sługa, trochę już głuchy; żona zaś pana P. wraz z dziećmi i nauczycielką, miały sypialne pokoje w drugim skrzydle domu. Otóż banda złoczyńców, widocznie doskonale z porządkiem domowym obeznanych, wyważyła naprzód drzwi wchodowe i dotarła po cichu aż do łóżka śpiącego p. P. Jeden z rabusiów pochwycił wiszący na ścianie rewolwer, a drudzy poszli bić chorego pana P. i grozić mu śmiercią, jeżeli nie odda pieniędzy. Wszyscy rabusie mieli maski na twarzach i przemawiali po rosyjsku, z akcentem żydowskim.

Pan P. bronił się jedną tylko niesparaliżowaną ręką i począł wołać ratunku. Wówczas jeden ze złoczyńców dla postrachu, wystrzelił z rewolweru. Krzyki i strzał zbudziły panią P., która wypadła do pokoju męża. Zaledwie jednak ukazała się na progu, została uderzoną żelazem tak silnie w głowę i piersi, że zalana krwią, upadła bez przytomności. To samo spotkało starego sługę, który również wpadł do sypialnego pokoju pana P.

Wówczas dwóch rabusiów wywlokło ubezwładnionego pana P. z łóżka i bijąc go ciągle, żądali wskazania miejsca, gdzie są ukryte pieniądze; reszta zaś zbójów, rzuciła się do pokoju, w którym pozostała nauczycielka z dziećmi i służącą. Pierwsza broniąc się energicznie, dostała pchnięcie nożem, na szczęście tylko w rękę, z przestrachu jednak zemdlała; wkrótce jednak przyszedłszy do przytomności, widząc, że rabusie wiążą służącą i biciem zmuszają do milczenia starszą córeczkę państwa P., nauczycielka wymknęła się niepostrzeżenie na dziedziniec, gdzie poczęła wzywać ratunku. Wistocie też, kilku fornali wraz z ekonomem, pospieszyło na ratunek, ale widocznie znaleźli się nie dość zręcznie, gdyż mogąc rabusiów przytrzymać, pozwolili im się wymknąć bezkarnie.

Chory pan P. ma przecięte czoło i mnóstwo ran, oraz sińców na całem ciele; pani P. ma ogromną ranę na głowie, jak również i służący, który dopiero po dwóch dniach przytomność odzyskał. Rabusie znaleźli i zabrali około stu rubli gotówką, oraz srebra stołowe wartości kilkuset rubli. Cała banda składała się z żydów; trzech z nich poznano, jako stale bywających w tym dworze; wskutek tej poszlaki, jednego z nich zaraz przytrzymano w karczmie sąsiedniej. Szkoda tylko, że wezwana natychmiast policja powiatowa nie okazała potrzebnej energji, aresztowanego np. żyda przez całą dobę nie zrewidowano nawet, a mógł on mieć przy sobie coś ze skradzionych rzeczy. Przesłano też drogą telegraficzną zażalenie do władz naczelnych na tak niedbałe zachowanie się policji.

Bezpieczeństwo publiczne w Wiedniu nie jest obecnie do pozazdroszczenia. Onegdaj obrabowano w biały dzień w ożywionej ulicy pewną służącą, wczoraj zaś na przedmieściu Meidling napadli również w biały dzień rzezimieszki na dwie dziewczęta i obrabowali je z pieniędzy.

Onegdaj w nocy napomniał inspektor policyjny dwóch robotników, zatrudnionych przy naprawianiu studni, iż za wiele wody rozlewają. Napomnienie nie przypadło do smaku robotnikom, rzucili się na inspektora, pobili go i nakoniec usiłowali wrzucić do studni. Jakiś przechodzień zawołał policjantów na pomoc, ale robotnicy i z tymi chcieli w podobny sposób się rozprawić. Po długiej dopiero walce udało się policji aresztować zuchwałych.

Obrońca Karola Schenka, dr. Steger wręczył w imieniu swego klienta prośbę o ułaskawienie, Hugona Schenka dozorują z wielką pilnością, albowiem ciągle usiłuje sobie odebrać życie. Schlossarek zachowuje się w swej celi, jak szalony. Spodziewał się, że wskutek przyznania się do winy zostanie ułaskawiony, i zawiódł się w swych nadziejach.

Gdzież schronienie? Rosyjski dziennik urzędowy zamieścił w ostatnim numerze czteroszpaltowy artykuł, omawiający rzecz wielce ważną, bo zakończenie układów między dwoma mocarstwami europejskiemi, tj. między Rosją a księstwem Monaco. Niech się czytelnik nie przeraża, jakoby to miało być przymierze zaczepno-odporne na niekorzyść trzeciego, w pośrodku leżącego państwa. Układ dotyczy tylko wzajemnego wydawania sobie złoczyńców politycznych i pospolitych. Odtąd więc Monaco wydawać będzie Rosji (bo odwrotny wypadek podobno się nie zdarzy), zarówno nihilistów jak i różnych rzezimieszków. Nawet przy zielonym stoliku nie będą mieć spokoju.

Książę Sułkowski, którego, jak wiadomo czytelnikom, sąd z powodu ekscentrycznego życia oddał w kuratelę, zaczyna przychodzić do zdrowia i w krótce opuści zakład profesora Leidesdorfa, gdzie go umieszczono. Umiejętna kuracja sprawiła, iż już nie okazuje ustawicznej trwogi przed złodziejami i nie szuka po szufladkach. Żona jego, b. aktorka Ida Jäger odwiedza go raz na tydzień z córeczką. I wobec niej zmienił książę postępowanie. Wita się z nią i rozmawia łagodnie i nie okazuje dawnej szorstkości.

Pogłoski, jakoby książę Sułkowski roztrwonił cały majątek, są nieprawdziwe. Tak kolosalnego mienia, jakie mu pozostawił dziadek jego baron Dietrich, nie łatwo w jednym roku zrujnować. Na strychu pałacu, który zamieszkiwał baron Dietrich znaleziono paki pełne banknotów i papierów wartościowych, które już dzisiaj nie mają żadnego znaczenia, albowiem przed pięćdziesięciu jeszcze laty wyszły z obiegu.

W Paryżu odbył się pojedynek pomiędzy redaktorem Arene *(Journal de Paris)*, a redaktorem Judet *(La France)*. Pierwszy jest lekko ranny.

Z Nowego Orleanu donoszą telegraficznie, iż Niższa dolina Missisippi zupełnie jest zalaną. Obawiają się, że wśród powodzi wielu zginęło ladzi.

Z Diakowaru telegrafują: Wczoraj o godzinie 9 wieczorem dało się tu czuć gwałtowne trzęsienie ziemi, które trwało 10 sekund. Wiele domów, tudzież kościół parafialny uszkodzone.

Teatr, literatura i sztuka.

Na dochód p. S. Zamojskiego urządzi pan Marek koncert w sali kasyna miejskiego w poniedziałek 31 marca wieczór. Współudział przyjęli pani Dowiakowska, panny: Paltinger, Szenk i Tarnawiecka, pp.: Myszuga i Drucker w części muzykalnej, a pierwsze siły sceny w części deklamacyjnej. Wydział kasyna ofiarował bezpłatnie na ten cel salę z urządzeniem i oświetleniem. Program następujący: 1) Moscheles, koncert g-moll, I. część z akomp. odegra pani Tarnawiecka. 2) Arja Aldony (akt 4) z opery Mindowe Jareckiego odśpiewa pani Dowiakowska. 3) Liszt fantazja z Fausta odegrana przez pannę Szenk. 4) Arja z opery Straszny dwór Moniuszki odśpiewa pan Myszuga 5) Bruch: koncert odegra na skrzypcach pan Druker. 6) Deklamacja (pani ***). 7) a) Chanson Boheme z opery Carmen Bizeta i b) Sny miłości Kratzera odśpiewa pani Dowiakowska. 8) Chopin: koncert e-moll, Romans i Rondo z akomp. odegra panna Paltinger. 9) Arja z Halki Moniuszki odśpiewa pan Myszuga. 10) Duet

(akt I.) z opery Carmen Bizeta odśpiewają pani Dowiakowska i p. Myszuga. Początek o godzinie 7 wieczór. Bilety będą sprzedawane w księgarni pp. Gubrynowicza i Szmidta.

(C) **Koncert panny Cognetti.** W lożach kompletne pustki, sala nie zapełniona i występ panny C. będącej prawdziwym „mistrzem' klawiatury“ — to zaiste trudno pogodzić. Program wtorkowego koncertu, urządzonego w sali Towarzystwa muzycznego, złożony z najtrudniejszych utworów Liszta, Webera i innych wykonała panna C. — jak? niech o tem powie entuzjazm i zachwyt publiczności. Bogactwo uczucia i werwy, śmiałość rzutów, niesłychana technika niezwykła pamięć, oto zalety młodej pianistki, której przyjazd wyprzedziła sława, głośne imię i zaszczytne sprawozdanie krakowskich dzienników. Do numerów które wywołały w nas zachwyt należą: Webera Concertstück für 2. P. i Etude c-dur Rubinsteina. Erlkönig i 6. rapsodja Liszta elektryzowała słuchacza; impetuoso, oddane zostało z prawdziwie tytaniczną siłą.

Pianistce wręczono wspaniały bukiet z żywych kwiatów, a publiczność nieszczędziła najgorętszego uznania.

Deklamator polski pan Stanisław Konopka wystąpi jeszcze raz na dochód Towarzystwa „Rodzina“ w środę dnia 2 kwietnia 1884. Bliższe szczegóły podamy później.

P. Franciszek Zawadzki, b. śpiewak naszej opery, przybył już jak donosi *Kurjer codzienny* do Warszawy, gdzie zaangażowany został na szereg gościnnych występów.

P. Z. wystąpi po świętach Wielkanocnych, pierwszy raz w „Fauście“ Gounoda, następnie zaś jako Mefisto w operze Boity pod tym samym tytułem.

Ogniem i mieczem. W teatrze krakowskim urządzano wczoraj na dochód domu pracy żywe obrazy z powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“. Wybrano do tego czternaście najcharakterystyczniejszych momentów, a mianowicie: 1) Spotkanie Skrzetuskiego z Chmielnickim, 2) Spotkanie Skrzetuskiego z Heleną, 3) Rozłogi, 4) Łubnia, 5) Bitwa na Czajkach, 6) Napad Bohuna na Rozłogi, 7) Skrzetuski przed Chmielnickim, 8) Uczta w Babicach, 9) Porwanie Heleny, 10) Pojedynek Bohuna z Wołodyjowskim, 11) Obóz pod Zbarażem, 12) Śmierć Podbipięty, 13) U króla w Toporowie, 14) Ślub.

Wystawa obrazów Matejki, a mianowicie „Kazania Skargi“, „Wernyhory“ i trzech nowych portretów, tudzież akwareli Juljusza Kossaka pt.: „Hasło i Odzew“ otwartą zostanie w niedzielę w sali Frohsinn w hotelu Żorża.

Echa muzycznego i teatralnego Nr. 25. zawiera: M. K. Sokołowski (wspomnienia pośmiertne); Wiek bohaterek poetycznych w różnych epokach przez W. Marrené: Aleksander Lesser przez St. M. Rzętkowskiego; Wystawa Matejki w Krakowie przez K. S. Listy włoskie przez Alda di Nosede. Korespondencje: Z Petersburga. Przegląd dramatyczny: „Dwie miłości“ dramat w 5 aktach Józefa Kościelskiego przez Br. Zawadzkiego. Kronika. Fajleton: Przez tydzień aktorem przez M. Bałuckiego. Dodatek nut: 1) Barkarola do śpiewu muz. J. Tatarkiewicza. 2) „Do gitary“ na fortepjan St. Hellera.

Humorystyka.

Ze Szczutka.

Gogo.

Hej ubierzcie się świątecznie,
Gogi!
I fikajcie w takt tanecznie,
Nogi!
Powitajcie, skacząc z całej
Siły!
Widok sztuki niebywałej
Miły!
Dramatowi w głos powiedźcie
Walet
I na polski szturmem leccie
Balet!
Dramat piersią wzniesie słabą
Lament,
Gdy na balet weźmiem abo-
Nament!
By powitać w aureoli
„Gwiazdę“,
Urządzamy już na kolej
Jazdę,
A gdy pociąg stanie na pe-
Ronie,
Zastąpimy w fjakrach szkapę —
Konie!

Z Wiednia.

Czego nie zrobiła kolej,
Medycyna, skalny olej,
Taryfy, indemnizacja;
Szkoły i rzek regulacja —
To zdziałała propinacja:
Niesie wieść, że delegacja
Galicyjska, nasza, śmiała,
Tak się rozzuchwalić miała
Iż (rzecz dotąd nie bywała),
Palcem w bucie pokiwała
Temu, który z kolegami
Stojąc po nad stronnictwami,
Z butów i z tego się śmieje,
Co się wewnątrz tychże dzieje.

Z Kolców.

Lunacje marcowe.

Dawniej, gdy nadchodził marzec,
Podskakiwał nawet starzec,
A chcąc życie pędzić w parze,
Brzdąkał lubej na gitarze.
Dziś osowiał naród wszystek,
Nie ruszy się młody chłystek,
Luba stoi przy lusterku
A on siedzi przy preferku —
Tylko stary mały wróbel,
Niedba, chociaż spada rubel,
A nie dbając na to wiele,
Z swoją lubą — gniazdo ściele.

Nie bajka,

Do jednego dwora,
Z wieczora,
Zjeżdżali — wielcy i mali,
Tak jak z igły wystrychnięci,
Konkurenci.
Czy był bogaty — czy nie miał grosza,
Dostał odkosza.
Było dość żalu, troski i biedy.
A więc tedy:
Jeden z nich śmielszej natury,
Wystawiwszy nos do góry,
By zmniejszyć troski człowiecze,
Rzecze:
„Pani! choć masz koronę o dziewięciu pałkach,
Nie przebieraj w młodzieńcach, tak jak w ulęgałkach,
Bo jak nie wybierzesz dla siebie kochanka,
Zostaną ci na starość zmarszczki i albanka.“

Filip z Konopi,
junior.

Mam posagu sto tysięcy.

Mazurek.

Mam posagu sto tysięcy,
Śpiewam, tańczę, gram,
A choć chłopcy nie chcą więcej,
Ja i serce mam!

Mama codzień mi powtarza,
Ojciec mówi wciąż;
Patrz! Dla ciebie mąż się zdarza,
To dla ciebie mąż!

Lecz, gdy dobrze chłopca zmierzę,
Gdy zlustruję go,
Ani słówka mu nie wierzę,
Choć da przysiąg sto!

Ten chce mitrę swą ocalić,
Zrujnowany pan,
Za mój posag pragnie szaleć,
Życie wieść nad stan.

Ów chce żony do posługi
I wygódek chce,
Tamten pragnie spłacić długi,
Bo go lichwa drze!

A ów panicz wątły, blady,
Choć mu skrzepła krew,
Chce mieć żonę od parady,
Salonowy lew!
Ej nic z tego!... Dziś panowie.
Trudno wierzyć wam:
Posag tylko macie w głowie,
A ja — serce mam!

Z dzienniczka Zosi wykradł
Gucio.

Z ulicy.

— Lolu, na miłość boską, dokąd tak spieszysz?

— Co za niespodzianka: wyobraź sobie, zostałem wujaszkiem. No, powiedz sam, kto by się to po mnie czegoś podobnego spodziewał?

O paniach.

Radują się panny stare,
Wdowy i kokotki,
Separatki i mężatki,
Nabożne dewotki.
Wszystkie jakby oparzone,
Latają po mieście;
I w ogromnem zaburzeniu
Są serca niewieście.
A czy wiecie zkąd ten zamęt,
Czemu panie rade?
Ma tu Niemczyk zwieść na sprzedaż
Pińczerków gromadę!

Z Kurjera Świątecznego.

Dwa wiejskie nagrobki.

1.

Tu leży Ignacy Bałabon karbowy.
Co do samej śmierci był rześki i zdrowy,
Przerwała się istność jego jak najcichsza,
Gdy w nocy pszenicę wynosił ze spichrza.

2.

Tu spoczywa Jajkowska, gospodyni sławna,
W wymowie bardzo silna, w uśmiechu zabawna.
Gadała od poranka aż po wieczór szary,
Pewnie na tamtym świecie gada też bez miary.

Z teki samoluba.

Chcesz być prawdziwie kochany — kochaj sam siebie.

I dogódź tu białogłowie.

Pani Marcinowa. Cóż pani Wojciechowo, kontenci jesteście ze swego męża, podobno was siarczyście kocha?

Pani Wojciechowa. A juści, co mi tam z tego, że siarczyście kocha, kiedy i siarczyście bije.

Pani Marcinowa. Oj nie wydziwiajta moja jedyna, ja z moim mam gorszą turbację, bo mnie co prawda to prawda, wcale nie bije, ale też za to i całkiem mię nie kocha.

Walne zgromadzenie Banku włościańskiego.

Wczoraj odbyło się zapowiedziane walne zgromadzenie delegat. Banku, zwołane przez kuratora, który zagajając je skonstatował obecność 73 uczestników, reprezentujących 245 głosów. Ze strony wierzycieli zjawiło się dwóch z zagranicy, a mianowicie jeden reprezentant kasy oszczędności w Kremnic na Węgrzech. P. Marchwicki przedstawiwszy zgromadzeniu komisarza rządowego w osobie p. radcy dworu Karasińskiego i powoławszy na sekretarzy panów Trzcienieckiego, Majewskiego i Kleina, tudzież trzech skrutatorów odczytał sprawozdanie swoje, którego treść podaliśmy wczoraj wyczerpująco. Tu dodamy, że w czasie jego urzędowania, do kasy Zakładu wpłynęła suma 444.012 złr. 86 ct., między temi 141.000 złr. listami dłużnemi na spłatę kapitału, i z tej cyfry czerpał p. kurator właśnie otuchę, iż u dłużników istnieje dobra wola uiszczania się z zobowiązań.

Po skończeniu oświadczył on, że gotów jest dać wszelkie wyjaśnienia. Posypały się więc liczne interpelacje, Na pytanie dra Popiela ze Stryja, dowiedziano się, że b. dyrekcja w zamknięciach rachunków nie wymieniała zaległych odsetków zwłoki, ale ukrywała je pod nazwą buchhalteryczną „saldarozmaitych rachunków“. Na pytanie dra Iskrzyckiego z Sanoka wyjaśnił kurator, że w czasie swego urzędowania zatrzymał cały aparat urzędniczy ze względów utylitarnych (aby mieć pod ręką siły wprawne) i humanitarnych, (aby ludzi niewinnych nie pozbawiać chleba), a wszelkie wypłaty zastanowił z polecenia władzy politycznej, i oprócz wypłat pensji, kosztu edyktów, podatku i potrzeb kancelaryjnych zarząd kuratelny nie polikwidował dotąd ani jednego centa.

Komisarz rządowy dodał, że zakaz wypłat nastąpił jeszcze przed ustanowieniem kuratora.

Na pytanie p. Wyszyńskiego z Sącza oświadczył kurator, że zestawienia swoje sporządził na podstawie raportów ze wszystkich powiatów z wy-

jątkiem jednego Gródka, a użył do tego organów zakładu. Na pytanie sędziego Waltera uwiadomił kurator, że dobra Mielec, kupione przez bank w celach parcelacyjnych już są sprzedane za 115.000 zł. Panowie Lechowski z Drohobycza i Mars z Limanowy podnosili różne nadużycia przy poborze i obliczaniu odsetków, przy konwersjach itp. Kurator oświadczył, że wszelkie nadużycia usunął. Na interpelację Wyszyńskiego skąd się wzięły listy dłużne nie pokryte — wyjaśnił pan kurator, że to pochodzi z niedostatecznego urządzenia losowań. Właściwie nie emitowano więcej listów niż należało, lecz skonsumowano na inne potrzeby fundusz przeznaczony do ich wykupna. Wreszcie na pytanie p. Lechowskiego oświadczył p. Marchwicki, że za jego inicjatywą namiestnictwo i sąd wyższy wydały instrukcje przeciwko agitatorom, burzącym lud do niepłacenia należytości, o czem wiadomo także władzy nadkuratelarnej.

Wykaz weksłów wątpliwych gotów jest okazać kurator każdemu delegatowi.

Gdy już nikt więcej nie interpelował, zagaił kurator dyskusję nad sposobami przeprowadzenia likwidacji.

Hr. Artur Potocki występował poniekąd imieniem komitetu obywatelskiego, objaśniał motywa jego działania dotychczasowego, odczytał znany projekt likwidacji i wyjaśnił powody, dla czego komitet udał się do rządu o zaliczkę 1,200.000. Uczynił to dla tego, że rząd zatwierdził szkodliwe statuta, listom dłużnym zakładu przyznał cechę pupilarną, zakładowi nadał przywileje, i gwarantował tym sposobem wierzycielom dobry rozwój banku. Nie otrzymawszy dotąd ani pieniędzy ani nawet obietnicy żadnej od rządu, komitet nie może projektu likwidacyjnego stawiać od siebie do uchwały, lecz podaje go tylko zgromadzeniu do wiadomości. Do ostatniej chwili czekając na decyzję rządu daremnie i wiedząc, że pierwszy warunek działalności, zaliczka rządowa, usuwa się z rachuby, komitet powziął onegdaj wieczorem uchwałę, iż w obec postępowania rządu uważa swoje zadanie za skończone. Zawiązawszy się jednak w celach działania obywatelskiego, poleca swemu komitetowi wykonawczemu, aby dalej śledził przebieg sprawy i w danej chwili przystąpił do niej na nowo, choćby tylko w tej tendencji, aby ratować włościan-dłużników.

Zawiązała się w skutek tego oświadczenia dłuższa dyskusja. P. Wyszyński wyraziwszy uznanie dla motywów działania komitetu, uczynił wniosek, aby go wezwać do nieusuwania się od akcji mimo przeciwności doznanych. P. Lechowski postawił wniosek, aby do rozpatrzenia projektu likwidacji wybrać komisję z 3 członków, albowiem zdaniem jego projekt komitetu wychodzi z mylnego założenia, gdyż kapitał będzie w połowie stracony, a odsetki w $^7/_8$ częściach. Wniosek ten popierał p. Iskrzycki, żądając odroczenia zgromadzenia do piątku.

Delegat wierzycieli pan Horn z Kremnic po niemiecku wytoczył żal swój do rządu austrjackiego, iż przyznawszy pupilarne bespieczeństwo papierom banku, zniewolił kasy oszczędności do lokowania w nich swych kapitałów. Wskutek upadłości banku włościańskiego, kasa oszczędnośai w Kremnicy, założona na akcje i mająca około pół miljona wkładek, jest zagrożona ruiną, a z nią razem mnóstwo drobnych interesentów. Zdaniem jego rząd austrjacki ma dziś moralny i materjalny obowiązek, ułatwić rzetelną likwidację.

Dr. Zgórski również po niemiecku objaśnił madjara, jakie względy wbrew przestrogom kraju, kierowały rządem, gdy przed laty 15 dawał koncesję na bank. Mieniem chłopa chciano prowadzić politykę. Rząd protegował papier banku, choć w kraju nie miał nikt zaufania. Polecono ten papier nie tylko do lokacyj publicznych w ogóle, ale specjalnie do kancyj oficerskich, i zalecono go kasom oszczędności. My za to nie jesteśmy odpowiedzialni, i nam nie chodzi o kredyt kraju, ale tu jest zagrożony kredyt państwa, którego rząd tak postępywał, a więc jest w pierwszej linji obowiązany pospieszyć z pomocą. (Oklaski).

Pan Horn dziękuje mowcy za objaśnienia, i dodaje, że wierzyciele zwłaszcza Węgry bardzo dobrze wiedzą, iż kraj nic temu nie winien. (Oklaski).

P. Wyszyński radzi po prostu przyjąć projekt likwidacyjny komitetu obywatelskiego.

Ks. Sapieha zapewnia, że nikt w kraju nie robił sobie illuzyj co do pomocy rządowej ani z tytułu jego życzliwości dla kraju, ani z tytułu poczucia obowiązku względem kraju, ale jeżli mu powiedziano: daj, to dlatego, to jedynie w przekonaniu, że tego wymaga osobisty interes rządu wobec wierzycieli pozakrajowych, w kraju bowiem na blisko 7 miljonow gld. w listach zastawnych, znajdnje się tylko 13.000 gld., reszta zaś z łaski rządu jest zagranicą. Komitet obywatelski chciał wystawić most do przeprawy z przykrej sytuacji. Nie korzystał z tego jednak, a zatem inni zapewne z lepszym przyprą go skutkiem. Komitet obywatelski przejęty myślą niedopuszczania rąk spekulantów do sprawy, dotykającej 36.000 gospodarzy polskich i ruskich, póty się nie usunie, dopóki istnieć będzie to niebezpieczeństwo. Dość już nas wyzyskiwano rozmaitemi pijawkami, i nadal nie można się dać wyzyskiwać. Rząd zaś niedawszy tego miljona, uczuje to niezawodnie (oklaski).

Dr. Popiel wniósł, aby komitet obywatelski wezwać do przewadzenia dalszej akcji, i wyrazić mu zaufanie wobec wrogiej agitacji; dalej, aby nie uchwalać projektu likwidacyjnego, ale go przekazać likwidatorom, upoważniając ich do starania się o pożyczkę 1,200.000 złr.

P. Walter wniósł, aby komitet obywatelski uważać nadal za radę likwidacyjną, jego projekt zalecić komitetowi likwidacyjnemu za podstawę do czynności, a zarazem upoważnić ten komitet likwidacyjny, aby od zgromadzenia wniósł prośbę do rządu o zaliczkę.

Po wyczerpaniu dyskusji przyjęto wniosek p. Wyszyńskiego, wzywający komitet obywatelski, aby się nie usuwał od dalszej akcji, gdyż tylko jego współdziałanie daje rękojmię, że wierzyciele i dłużnicy będą od klęsk uchronieni.

Hr. Artur Potocki oświadczył na to, że komitet musi powziąć decyzję i zawiadomić o niej zgromadzenie wieczorem.

Wniosek p. Lechowskiego odrzucono i zgromadzenie odroczyło się do godz. 6 wieczorem.

Na początku wieczornego posiedzenia komitet obywatelski przez usta hr. Potockiego Artura dziękując za wyrażone uznanie, oświadczył, że ofiaruje swą pomoc dalszą w likwidacji w granicach ułożonego przez siebie projektu (oklaski), a zarazem postawił dwa wnioski, z których jeden poleca wybrać się mającym likwidatorom, aby w porozumieniu z komitetem likwidacyjnym ułożyli szczegółowy plan likwidacji — przyczem należy względnie zmieniony stan rzeczy, iż wskutek braku zaliczki rządowej wypłata wylosowanych listów i zapadłych kuponów będzie musiała nastąpić zwolna, i nie po 55 ale po 50%, w pierwszej zaś linji w miarę wpływających funduszów musi być zaspokojony bank krajowy, który w styczniu dał zaliczkę, tudzież weksle b. zarządu, ale o tyle tylko, o ile członkowie tego zarządu do tego się przyczynią.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 28. marca. Wczoraj wystąpił Mierzwiński jako Arnold w „Wilhelmie Tellu." Cesarz był na przedstawieniu. Tenorzystę naszego przyjmowano z entuzjazmem.

Budapeszt 26 marca. Władzom udało się wyśledzić, gdzie i kiedy anarchiści powzięli zamiar zamordowania Bloecha, Hlubeka i zrabowania Eiserta.

Praga 26 marca. *Pokrok* donosi: Rada ministrów zajmowała się dziś statutem organizacyjnym kolei państwowych. Uchwała nastąpi wkrótce na Radzie ministrów pod przewodnictwem cesarza. Dla Czech mają być ustanowione dyrekcje w Pradze, Pilźnie i Budziejowicach.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 24 marca. Izba posłów obraduje dalej nad budżetem a mianowicie nad rozdziałem: „Ministerstwo handlu" Izba panów zbierze się w piątek. Na porządku dziennym posiedzenia przyjdą między innemi: przedłożenie o upaństwowieniu kolei i prawdopodobnie prowizorjum budżetowe.

Rozprawa budżetowa skończy się jutro. Sprawa kongrualna nie przyjdzie przed świętami na porządek dzienny.

Jutro odbędzie komisja budżetowa prawdopodobnie ostatnie posiedzenie. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad galicyjską sprawą indemnizacyjną. Przemawiać będą; Lienbacher, Hausner. Clam i Zeithammer.

Wczoraj toczyła się w Kole polsk. długa narada nad sprawą gorzelnianą, uchwał jednak żadnych nie powzięto. Z wyjątkiem Smarzewskiego wszyscy mówcy występowali przeciw projektowi rządowemu. Rzeczowo i bardzo trafnie przemawiali pp. Abrahamowicz i Czajkowski. Według Koła polskiego należy starać się, aby gorzelniom do 60 hektolitrów zacieru wolno było płacić nadal ryczałt, a w razie odmownym aby przyjęto skombinowany wniosek Czajkowskiego i Auspitza co do roku przejściowego dla gorzelń od 45 do 80 hektolitrów; wreszcie aby co do zacieru z kartofli wydatek spirytusu z 6 i pół na 6 stopni zredukowano.

Prezydent ministrów Tisza przybył tu celem załatwienia spraw bieżących i był na audjencji u cesarza a następnie konferował z Kalnokym.

Strejk robotników w okręgu Dieczyńskim ustaje. Robotnicy z fabryki guzików Franzego wrócili 24 bm. do pracy.

Ambasador austrjacki w Stambule zażądał imieniem rządu swego, aby doprowadzono do połączenia, linji kolejowej budować się mającej z Metkowic do Mostaru z linja Mitrowica-Saloniki. Wiadomość tę podaje *Temps* paryski, ale brzmi ona dość nieprawdopodobnie z tego powodu, że przed przedłużeniem dalszem linji hercegowińskiej z Mostaru do Serajewa nie ma co mówić o układach w tym kierunku.

Budapeszt 25 marca. Pomimo remonstracyj rządu kroackiego postanowił rząd węgierski, aby kolej Zagórzańska miała główną siedzibę w Budapeszcie, a językiem urzędowym kolei był język węgierski. Więcej jak pewnem jest, że deputowani kroaccy podniosą przeciw temu protest w parlamencie peszteńskim.

Około 800 robotników, w skutek podżegań zastanowiło pracę w kopalniach węgla w Salgo-Tarjan. Żandarmerja i wojsko przywróciły porządek. Jeden robotnik zastrzelony, czterech jest rannych. Roboty znowu idą swoim trybem.

Nowy redaktor dziennika *Radical Aldein*, Scheffler, którego przed tygodniem wypuszczono z więzienia wacowskiego, został wczoraj przesłuchany przez sędziego śledczego i natychmiast uwięziony pod zarzutem udziału w zbrodniach,

Paryż 24go marca.

Izbom francuzkim przedłożono w piątek żółtą księgę, zawierającą dokumenta w sprawie Madagaskaru. Pierwszy podaje rys historyczny stosunków obu krajów, reszta podaje protokół rokowań pomiędzy konsulem Baudais i kontr-admirałem Galibertem a pełnomocnikami Hovasów. Ultimatum francuskie z 22 czerwca 1883 żąda, aby Hovasy nie obsadzali okolic należących do Majungi i wypłacili Francji milion franków. Na ostatni ten warunek zgodzili się pełnomocnicy rządu madagaskarskiego, ale nie chcieli uznać prawa Francji do Majungi.

Rząd francuzki oświadczył kategorycznie na zapytanie, że istniejące traktaty co do wydawania zbrodniarzy, uważa za dostateczne i że niechce nowemi układami ograniczać swej akcji samoistnej przeciw zamachom anarchistów.

Sprawa Andorry może się stać jabłkiem niezgody między Hiszpanią a Francją. Rząd republikański nie wysłał wprawdzie, jak donoszono, dwóch bataljonów wojsk przeciw biskupowi Seode-Urgel i użył do tego żandarmerji, ale wieść o tem wywołała wielkie wzburzenie w Hiszpanji. Półurzędowa *Agence Tabra* wysłała notę do dzienników prowincjonalnych, zwąc pojawienie się żandarmów francuzkich w Andorze zamachem i naruszeniem praw międzynarodowych. W sprawie tej poparła ją *Epoca* i z tego powodu przestraszony *Temps* zaręcza, że nie chodzi wcale o okupację Andorry lecz o blokadę terytorjum.

Berlin 25 marca. Reichstag odesłał reformę ustawy akcyjnej do komisji z 21 członków.

Posłowie Liebknecht i towarzysze złożyli w parlamencie do laski marszałkowskiej wniosek następujący: „Parlament zechce uchwałą zawezwać kanclerza, ażeby wytoczonem zostało śledztwo przeciwko tym policyjnym urzędnikom, którzy w dniu 2 i 3 kwietnia r. z. wbrew artykułowi 31 ustawy państwowej aresztowali posłów Volmara i Frohma w Kilonji i w ten sposób przeszkodzili im brać udział w posiedzeniach parlamentu. O rezultacie śledztwa ma parlament jak najprędzej być zawiadomiony".

Deputowani Eug. Richter, Haenel i Riekert przybyć mają w niedzielę na poufną konferencję stronnictwa do Frankfurtu. Na ich cześć ma się tu odbyć uczta.

Londyn 25 marca. Stan zdrowia Gladstona polepszył się znacznie. Mimo to *Morningpost* zapewnia, że wkrótce należy się spodziewać ustąpienia prezydenta gabinetu.

Wszyscy ministrowie egipscy pojawili się u prezydenta gabinetu Nubara baszy i oświadczyli, że w obecnych stosunkach nie mogą pozostać dalej w urzędzie. Nubar odwołał się do patrjotyzmu swych kolegów i w ten sposób zdołał zażegnać chwilowo kryzys.

Korespondent *Standardu* z Sudanu, Cameron, który towarzyszy ekspedycji, angielskiej oświadczył po rozmowie z zaprzyjaźnionym szejkiem Morghani, że pacyfikacja Sudanu i otwarcie drogi do Berberu jest tak daleką od rzeczywistości, jak była przed dwiema bitwami. Szejkowie okoliczni sprzyjają Digmie a cała armia angielska w Suakim nie przydałaby się na nic, jeżeli Anglicy nie zdecydują się obsadzić całą drogę wiodącą do Berberu. Jenerał Graham postanowił zaatakować Osmana Digmę, stojącego o 4 mile ang. od Tamanieb i wziąć go w niewolę. O Gordonie baszy nic nie słychać.

Potwierdza się, że powstańcy prawie całkowicie osaczyli Chartum. Na południe od Schendy gromadzą się powstańcy w wielkich masach na obydwu brzegach Nilu.

Stambuł, 26. marca. Według armeńskiej *Aurora*, ma być zwołany wielki synod dla zażegnania armeńskiej schizmy kościelnej.

Petersburg 25 marca. Według *Pol. Corr.* wiadomość o powstrzymaniu rozkazu wydalenia fejletonisty Illicza była mylną. Illicz tymczasem przeniósł się do Carskiego Sioła. Prośbę jego o audjencję u carowej odrzucono.

We czwartek 20 b. m. przybył do Petersburga Spielhagen. Znajomi i wielbiciele słynnego niemieckiego poety i powieściopisarza już od paru tygodni rozmyślali, jak najgodniej uczcić jego przybycie do miasta, które w swych murach liczy do 150 tysięcy rodaków znakomitego pisarza. Postanowiono urządzić uroczyste spotkanie na kolei, przedstawienie galowe, obiad i wieczór literacki. Jeden z radnych dumy p. Michelson zaproponował, ażeby reprezentacja miejska spotkała na dworcu kolei przedstawiciela sprzymierzonych Niemiec. Duma nie wiele myśląc, zapewne z racyj politycznych, przyjęła tę propozycję i gdyby nie protestacja bar. Korfa, kto wie, czy nie odbyłoby się przyjęcie podług programu, z takim humorem nakreślonego przez *Now. Wr.*, które podało nawet menu mów okolicznościowych. Ostatecznie honory domu robili tylko: p. Krajewski, koncesjonarjusz urlopowanego *Gołosu*, jako prezes stowarzyszenia literackiego i dr. Geselius, redaktor *Herolda.* (Druga z niemieckich gazet w Petersburgu trzyma się bardziej rezerwująco). We wtorek dany będzie na cześć niemieckiego gościa wielki obiad, który jak się spodziewają dzisiejsze *Nowosti*, będzie pocałunkiem rosyjsko-niemieckiej przyjaźni, dotąd, jak świadczy *Nordd. Allg. Ztg.*, żadnym międzynarodowym aktem niezadokumentowanej.

Dzienniki donoszą, że prokurator wojskowy wdrożył śledztwo z powodu nadużyć przy transportach wojsk na kolejach rumuńskich w latach 1877—78.

Symbirsk 22 marca. W dniu dzisiejszym pułk kałuski obchodził urodziny szefa swojego, cesarza niemieckiego. Po nabożeństwie dany był obiad dla żołnierzy. Dowódca brygady wzniósł toast za zdrowie cesarza, zaś dowódzca pułku za zdrowie dostojnego szefa. Żołnierzom wydano nagrody z funduszów ofiarowanych pułkowi przez cesarza Wilhelma w roku 1873.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Spółki wodne. Wydział krajowy (podobnie jak i namiestnictwo) wystosował okólnik do Reprezentacyj powiatowych z wezwaniem, aby pouczały gminy, a gdzie potrzeba, także i obszary dworskie o korzyściach wynikających z zawiązywania spółek wodnych i o znacznych ułatwieniach, jakie w tej mierze zawiera instrukcja Namiestnictwa, zgodna w głównej swej treści z projektem przez Wydział krajowy opracowanym. O sposobie wywiązania się z otrzymanego polecenia, mają reprezentacje powiatowe donieść Wydziałowi krajowemu, wykazując zarazem ważniejsze roboty wodne, które w pojedynczych powiatach już w najbliższej przyszłości bez przeciążenia mogłyby być wykonane przez spółki wodne, środkami miejscowemi, przy pewnej pomocy kraju lub państwa. Reprezentacje powiatowe spełniając dobrze wezwanie Wydziału krajowego, mogą dostarczyć silnej podstawy do zażądania od państwa większej pomocy na cele melioracyjne. W tym dziale skarb państwa mniej łoży na Galicję w stosunku do innych krajów koronnych, aniżeli w dziale szkół przemysłowych. Kraj nasz wydaje corocznie kilkanaście tysięcy na samo utrzymanie biura meljoracyjnego, a skarb państwa poświęca na ten cel tylko 1000 zł., tj. o 200 mniej, aniżeli dawniej dawał Towarzystwu gospodarskiemu tytułem subwencji na utrzymanie inżyniera kultury.

Stan zasiewów w Węgrzech. Według urzędownie nadesłanych sprawozdań, stan zasiewów zimowych w Węgrzech przedstawia się zadowalniająco. Oziminy utrzymały się w dobrym stanie, wcześniejsze ucierpiały cokolwiek z powodu jesiennych przymrozków, zwłaszcza rzepak, tak dalece, że w kilku miejscowościach trzeba będzie go przeorać. W południowych komitatach wzrost zasiewów spóźnia się cokolwiek z powodu braku należytej wilgoci.

Nafta. Wiedeń 26go marca: 13·25 do 13·50. Brema: 7·50 do —·—. Hamborg: 7·60, na marzec 7·50, na sierpień-grudzień 8·25. Antwerpja: na marzec 19·—, Nowy-York: 8 $^1/_2$. Filadelfja 8 $^3/_4$.

Telegramy zbożowe z dn. 22 marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25 złr. żyto 100 kilo — złr. Okowita 30.75—31.00 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 94·46—·— zł., rzepak 14—·— zł. Berlin pszenica 173·00 m., żyto — m., okowita 46·00 m., olej rzepakowy 48·80— zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 48·80 franków, olej rzepakowy —.— okowita —·— fr.

Lwów, z Izby handlowej, 26 marca 1884.

1. Akcje za sztukę.

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	297 00	301 00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	173 25	76 25
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	297 00	302 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 proc. w. a. . . .	99 50	100 50
„ „ „ 4 „ „ . . .	90 50	92 —
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 50	100 50
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 25	87 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 25	102 25
„ „ „ 5 „ w. a.	97 40	98 55
„ „ „ 5 „ 10 pret . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	99 50	100 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a. .	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 —	91 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 60	5 70
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleondor	9 57	9 67
Półimperjał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21 $^1/_4$	1 23 $^1/_4$
100 marek niemieckich	58 90	59 75

Wiedeń, d. 26 marca 1884. (godz. 1 m. 46 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	66 50	66 75
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	326 75	328 75
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	117 25	118 50
Unionbank za 100 zł.	112 30	111 40
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	298 50	298 50
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	143 75	148 40
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 zł. .	172 75	1 50 $^3/_4$
Akcje kolei państwowej	317 20	316 60
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	174 25	174 14
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	157 75	157 14
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 40	127 60
Obligacje węg. w złocie	100 40	100 50
Akcje kolei węg. zachodniej	199 25	199
Cisańskie losy	114 00	114 00
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	19 80	19 80
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 97	91 92
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	108 20	108 40
Rosyjski rubel papierowy	1 21 $^1/_2$	1 23
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	116 75	117 75
Usposobienie: uciśnione.		
Wiedeń d. 24. marca 1884. (godz. 5 m. 30 wieczorem).		
Akcje kredytowe	325 80	324 20
Akcje kolei Karola Ludwika	299 25	298 50
Renta papierowa	79 75	79 75
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 50	101 00
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 00
Napoleondory	9 61	9 61 $^1/_2$
Usposobienie: —		
Berlin, d. 21 marca 1884. (godz. 5 m. 30 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	205	204 65
Akcje austr. kredytowe	564	562 00
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	59 75	126 75
Austrjackie banknoty	168 65	168 70

Dyspozycja obiadowa.

na piątek 28. marca 1884.

Obiad droższy:

Szczupak w galarecie. Polewka z piwa ze śmietaną. Kluski francuskie ze śliwkami. Lin smażony z sałatą z kwaszonej kapusty. Ciastka francuzkie z jabłkami. Owoce. Sery.

Obiad tańszy:

Kapuśniak z grzybkami i grochem okrągłym. Kaszka krakowska z masłem. Bułeczki przekładane powidłami.

Przyjechali d. 25, marca 1884.

Hotel ŻORZA: K. Winnicki z Turad, W. Postruski z Wojniłowa, O. Orłowski z Połowci, S. hr. Badeni z Branic, W. Lublin z Brodów.

Hotel LANGA: J. Horsala z Drezna, Z. Berg z Drezna, A. Futessy z Paryża, M. Kurst z Wrocławia.

Hotel EUROPEJSKI: A. Hordyski z Borszczowa, A. Stabiński z Wiżnicy.

Hotel WARSZAWSKI: M. Turzański z Horodyszcza, S. Balon z Jasła, dr. J. Riedmüller, z Krakowa, E. Ergors z Tarnopola.

Teatr hr. Skarbka.

W czwartek dnia 27go marca 1884.

Dziewiąty gościnny występ panny PAULINY ROSSINI,

primadonny opery włoskiej.

Carmen

opera w 4ch aktach, słowa Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy — muzyka Jerzego Bizeta.

Osoby.

Carmen	pna Rossini.
Don José, sierżant . . .	p. Myszuga.
Escamilio, toreador . . .	p. Iżak.
Zuniga, oficer . . .	p. Guberski
Morales, sierżant . . .	p. Łomiński.
Micaela dziewczyna wiejska .	pni Skalska
Dancairo) przemytnicy .	p. Kitschman.
Remendado) przemytnicy .	p. Wojnowski.
Frascita) cyganki .	pni Kasprowiczowa
Mercédès) cyganki .	pna Weiner

Żołnierze, Cyganie, Cyganki, Przemytnicy, Robotnice cygar, Lud, Chłopcy. — Rzecz dzieje się w Hiszpanji w roku 1820.

Początek o godz. 7 wieczór.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Od 1 czerwca 1883. podług zegaru lwowskiego.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 popoł. pociąg mieszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny.

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 15 po południu i o godzinie 11 minut 10 w nocy pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południu i o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z dworca Podzamcze o godzinie 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mieszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano godz. 7 min. 5 pociąg mieszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 minut 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 minut 27. wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 40 przed południem mięszany, o godz. 9 minut 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 6 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 3 rano i o godz. 3 min. 52 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczor pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany.

Założone w r. 1858 pierwsze austrjackie

Biuro anonsów A. Oppelik

Wiedeń, miasto, Stubenbastei Nr. 2.

poleca się do załatwiania wszelkiego rodzaju anonsów dla **wszystkich krajowych i zagranicznych dzienników.**

Za rzetelne i szybkie wykonanie wszystkich zamówień, poręcza, ogólnie za pewną uznana i najstarsza firma tego rodzaju w Austro-Węgrzech. (109)

Cenniki i kosztorysy gratis i franko.

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metry 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka 4, 5, 8 i 12 zł.

Wykwintne materje na ubrania, na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfal, gunię, sukna komisowe, kamgarny, sezwioty, trykoty, perwiany, doskiny, sukna na bilardy poleca

JAN STIKAROFSKI

skład fabryczny w Bernie, założony w r. 1866.

Próbki franko. Próbki dla krawców bez franko. Wysyłki za pobraniem nad 10 zł. franco. Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców, którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały przyjmuję napowrot. Wzorów czarnego peruwianu i doskinu nie mogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania. Prowadząc handel światowy, odbieram codziennie setki listów. Upraszam zatem P. T. odbiorców o dokładne podanie przy zamówieniu swego adresu, unikając powoływania się na poprzednią korespodencję, której odszukanie dużo zajmuje czasu.

Korespondencje przyjmują i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. (14)

Nieomylne!

Skuteczność poręcza się! — **Natychmiastowy skutek!**

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

Roborantium

(środek wytwarzający brodę)

był bezskutecznym. Równie na pewno skutkującym jest ten lek przy **łysinie, wypadaniu, wytwarzaniu się łupieży** i **posiwieniu włosów.** Za skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. — Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających **słabą pamięć** lub **cierpiących na bole głowy.** — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1 złr. 50 ct. i w próbnych flaszkach po 1 złr. u **J. Grolicha w Bernie** (w Morawii).

Składy w następujących aptekach: we **Lwowie** u Zygm. Rukera; w **Krakowie** u W. Redyka; w **Kołomyi** u E. Stenzla; w **Tarnopolu** u F. Jamrugiewicza; w **Żywcu** u Marji Pawluskiewicz.

N. B. W powyższych składach można także nabyć **Grolicha „Karpacka woda do ust,"** radykalny środek przeciw każdemu bólowi zębów, usuwa nieprzyjemny oddech i jest niezbędnie potrzebna do otrzymania i zachowania czystych zębów, Flakon 60 ct. (81)

Żadne oszustwo!

Zupełnie świeży transport

ze zbioru majowego 1883.

przez **Suez** sprowadzonej

Herbaty chińskiej

a mianowicie: pół kilo.

N. 0. **„Assam - Pecco - Mandarin"** najprzedniejsza mieszanka aromatyczna . . zł. 5·—
N. 1. **„Taszu"** Perła Chin, żółtokwiatowa . . zł. 4·40
N. 2. **„Juntojozan Pecha"**, białokwiatowa . . zł. 4·—
N. 3. **„Nandżyn"**, czarna mocna „ 3·20
N. 4. **„Souchong,"** mało narkot. „ 2·80
N. 5. **„Congo."** familijna dobra „ 2·—
N. 6. **„Proszek herbaciany"** . „ 1·50
N. 7. **„Wysiewki"** z najlepszych herbat . . . zł. 1·70
N. 8. J **Souchong"** najprzedniejsza w oryginalnych drewnianych skrzynkach . zł. 4·—
N. 9. **„Souchong,"** powyższa na wagę . . . zł. 3·60

poleca i rozsyła handel

St. Markiewicza

(72) we Lwowie, Rynek l. 42.

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki

z rośliny „MATICO"

w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K. KRZYŻANOWSKIEGO

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct·
(21) *Kapsułek 80 ct.*

!!Tylko 80 centów!!

Pół kilo pomadek deserowych i czekoladek, napełnianych na sposób warszawski.

Pół kilo karmelków mięszanych 60 kr.

Pierniki i ciasta po 4 ct.

Wybór bombonierek i kartonaży.

Zamówienia na Święta po cenach bardzo umiarkowanych.

Poleca cukiernia i fabryka pierników

J. ZIMMERA

we Lwowie, ul. Akademicka, Hotel Żorża. (136)

Rzeźby i ornamenta z drzewa

ołtarze, ikonostasy i wszelkie udekorowania architektoniczne

do kościołów i salonów

uskuteczniam w różnych stylach

Tadeusz Sokulski

Lwów, ulica Pańska l, 13 w podwórzu. (142)

BIURO WYWIADOWCZE

J. BIBKLEGO

we Lwowie, Rynek Nr. 26.

(34) **dostarcza**

kucharki, pokojowy, panny służące, stróżów domowych i w ogóle wszelką potrzebną służbę do miasta i na prowincję.

Pierwsza spółka samoistnych

krawców lwowskich

ulica Hetmańska liczba 10, we Lwowie,

poleca nowo otworzony **Magazyn**

gotowych, tanich Sukien męzkich w wielkim wyborze

również wielki wybór

UBIORKÓW DLA DZIECI



Celem spółki jest, ażeby wyrobem naszym własnym jak najtańszym i dobrym usłużyć Szanownych odbiorców.

Nie liczymy na wielkie zyski przy pojedyńczej, drobnej sprzedaży, tylko na obrót jak największy a tem samem chcemy tamę położyć napływowi nie krajowych lichych produktów.

Ceny gotowych sukien

są następujące:

Garnitur na teraźniejszą porę	złr. 15 17 19 22 24
Żakiety z kamizelką z kamgarnu	„ 18 20 22 24 26
Paletoty letnie . . .	„ 12 14 16 18 20
Surduty salonowe i fraki .	„ 18 20 22 24 26
Haweloki do podróży . .	„ 15 16 18 20
Ubrania dziecinne . .	„ 6 7 8 9 10 12 15

Wszelkie zamówienia na miarę będą wykonane po tych samych cenach jak wskazują gotowe wyroby.

Otwierając tę pierwszą spółkę samoistnych krawców lwowskich, podejmujemy zadanie uczciwej taniej obsługi Szanownej publiczności o czem każdy zwiedzający magazyn nasz przy ulicy Hetmańskiej l. 10 we Lwowie może się przekonać. (134)

Zarząd „Pierwszej Spółki Krawców Lwowskich."

GARNITURY począwszy od 13 fl. 50 ct.

Marynarki w cenie 8 zł. — **Pantalony męzkie w cenie 3.50**

Pracownia i skład

GOTOWYCH SUKIEŃ MĘZKICH

Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary wiosenne i letnie po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie moj magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13 zł. 50 kr. i wyżej.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

KAMIZELKI w cenie 2 zł. 50 ct.

Pięć medali zasługi

za niezawodne środki owadogubne,

jakoto:

MIKOTON,

trucizna na pluskwy wypróbowanej dobroci. Flakon 50 ct.

GRYLON,

jedyny środek na wytępienie karakonów, stonogów, świerszczy i t. p. owadów. Flakon po 30 ct.

FENILIN,

niezawodny środek na mole! Płyn ten nie plami, koloru nie zmienia i najdelikatniejsze materji nie szkodzi, mole radykalnie niszczy i ochrania od przylegania zaraźliwych miazmatów. Flakon 60 ct.

PROSZEK PERSKI,

Jedyny i niezawodny środek na wytępienie pcheł itp. dokuczliwych owadów. Cena 5, 10 i 30 ct.

ROZPYLACZE

do proszku perskiego i fenilinu, po ct. 60 i zł. 1·60.

PĘDZELKI

do nikotonu, po 10 centów.

Papierki na muchy.

ALICHENIA.

Niezewodny i wypróbowany środek na wytępienie grzyba domowego, kilo 40 centów.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

We Lwowie, ul. Kopernika l. 3, we filji, ul. Halicka,
(147) **w Krakowie, Sukiennice l. 20.**

MARCIN MÜLLER

Sezon 1884. | Sezon 1884.

Największy magazyn

Kapeluszy męskich

Kapelusze filcowe sztywne lub miękkie 2. 3. 4. złr.
Kapelusze filcowe z fabryki Habiga 5. złr.
Cylindry jedwabne 5.50 6. 7. 8. złr.
Cylindry z fabryki Habiga 8. 9. złr. (143)

poleca

MARCIN MÜLLER

ulica Halicka liczba 17.

Ulica Halicka l. 17.

Wódki i Rozolisy

wyrobu ces. król. uprzyw. Rafinerji Spirytusu,

Fabryki Rumu, Likierów i Octu

JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie

a mianowicie:

„Narodówka, Dziennik, Szczutek i Djabeł“

pomimo ochronnej marki, zostają naśladowane przez fabryki krajowe i zagraniczne; wyż wymienione wódki jedynie są prawdziwe, jeżeli flaszki zaopatrzone są znakiem **„J. Mikolasch.“** Na etykietach powinna być wypisana cała firma: Ces. król. uprz. Rafinerja Spirytusu, fabryka rumu, likierów i octu Juljusza Mikolascha we Lwowie.

Na korkach jest wypalony znak **„J. Mikolasch“ „we Lwowie.“**

Powyżej wymienione wódki, które nie mają tych znamion, są liche i imitacje. (13)

Lancastrówki od 35 złr. do 200 złr.

Naboje wszelkich systemów.



Rewolwery od 4 do 25 złr.

Pojedynki dla straży lasowej z bagnetem 5 złr.

Zwracam uwagę stron interesowanych, iż zgłoszenia na kurs przygotowawczy do egzaminu **oficera w rezerwie**, jednorocznego ochotnika i t. p. **tylko do 1 kwietnia b. r.** przyjmuję, gdyż bym w razie późniejszych zgłoszeń za pomyślny wynik egzaminów ręczyć nie mógł.

Zygmunt Fangor
nadporucznik w r.
ul. Piekarska l. 9, 2 piątro
(149) od 12—3 ogodziny

Th. Bredta Fabryka żelaza w Ottynii (Galicja).

poleca swoją odlewalnię żelaza dla wszelkiego rodzaju **odlewów maszynowych** i **produktów do handlu.** Są także zawsze w zapasie **wszelkie potrzebne** części do transmissyj. (108)
Części składowe dla gorzelni, urządzenia tartaków parowych i wodnych, **urządzenia dla rafineryj nafty i wosku ziemnego**, jak również dla eksploatowania i innych **produktów surowych**, dostarczane być mogą pod wszelkiemi warunkami i w najkrótszym czasie. **Naprawy** i **muntowanie** uskuteczniają się szybko i dokładnie **Projekta** i **wosztorysy** wszelkich w kraju przyjętych rzeczy w dziale naszym, wykonuje fabryka dla szanownych odbiorców bezzwłocznie

---

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 gedz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Od Administracji.

Dla uniknięcia zwłoki i możebnych nieporozumień upraszamy wszelkie reklamacje, jakoteż zamówienia tak drobnych ogłoszeń jak inseratów, adresować wprost do Administracji uie zaś do Redakcji.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilityczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych, Specjalista do chorób sifilitycznych i skórnych, pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer. **Jan Kurpiel** przy Ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12. przed południem; od 2 do pół do 6 popołudniu Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Ktoby miał do zbycia używaną **kasę ogniotrwalą** Nr. 0,0 pół lub I, zechce podać adres i bliższe warunki pod lit. W. 25. do Administracji Kurjera Lwowskiego. (380)

Ktoby miał do odstąpienia za przystępną cenę młodego **buldogga**, zechce adres swój nadesłać do Dublan pod Lwowem poste restante pod literami H. A. M. Pożądanem zwłaszcza byłoby młode szczenne. (384)

Poszukuje się stałego **dostawcy** większej ilości mleka i masła; wiadomość n. p. Kryzego zegarmistrza ulica Sobieskiego we Lwowie (390)

Przechodząc ulicą Kopernika i Sykstuską zgubiono **portmonetkę zawierającą 78 złr.** gotowki, wraz innymi papierami niemającymi dla nikogo wartości; łaskawy znalazca raczy zwrócić choć nadmienione papiery pod wskazanym adresem ul. Karola Ludwika Nr. 13 w Cukierni. (302)

Mam zaszczyt oznajmić iż jedynym zastępcą mojej firmy jest Stanisław Gostyński i upoważnionym jest do brania obstalunkow i umieszczenia pieniędzy. Z szacunkiem L. Hess Wdowa z Frankfurtu nad Menem Bingen nad Renem. Skład win zagranicznych. (387)

Masło w 5 kilowych paczkach niesolone deserowe po 5 złr. 50 c. a. w. franco, rozsyła Alter Durst nowe Sioło, koło Stryja. (377)

Przyjmuje się do druku **wzory** pod haft i do wyszycia jako też i rysowania **monogramów** i liter. Pod l. 16 ul. Sobieskiego (nowa) I piętro (381)

Szukający zajęcia.

A**kuszerka** w średnim wieku z długoletnią praktyką, uzdolniona w swoim zawodzie poleca się szanownym paniom, z braku znajomości za miernem wynagrodzeniem do usług, oddaje się z troskliwością i cierpliwością czuwaniu po nocach około chorych. Bliższa wiadomość w kurjerze Lwowskim pod literą A (382.)

Mężczyzna w wieku lat 29. żonaty, poszukuje obowiązku w Galicyi. Bukowinie lub Rosyi, jako pisarz lub ekonom biegły w gospodarstwie a do tego posiadający świadectwa jako wyuczony ślusarz lub mechanik. Świadectwo na żądanie. Łaskawe zgłoszenia pod. lit. M. K. poste restante Stryj. (383)

Panna z dobrego domu posiadająca naukę kroju po szukuje umieszczenia w obewatelskim domu do krawieczyzny i szycia na maszynie. Maszynę posiada własną; łaskawie oferty przyjmuje pod literami: M. M. poste restante Jarosław. (375)

Kupno i sprzedaż.

Dom o 4 pokojach w ogrodzie, wraz z przyległym gruntem frontowym, objętości 1203° przy ulicy Źródlanej i pod Dębem l. 15. jest z wolnej ręki do sprzedania; grunt może być na parcele podzielony; cena przystępna. Bliższa wiadomość kręcone słupy (na Rurach) l. 13. dół, ostatnie drzwi na prawo. (360)

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierna cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomośc w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Fortepian na 6 i pół oktaw skrucany jest do sprzedania lub do wypożyczenia. Bliższą wiadomość powziąć można w biórze Zakłzdu posługaczy K. J. Gawlikowskiego ul. Wałowa l. 8 1 p. (385)

Realność Wiejska pod Bolechowem, składająca się z domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych w dobrym stanie, ogrodu dużego i 25 morgów pola wraz z inwentarzem, jest każdego czasu (wraz z osiewami) do przedania, lub co najmniej na lat sześć do wydzierżawienia. Bliższe warunki korzystne, na miejscu udzieli.
(389) J. H. p. r. Bolechów.

Mieszkania i sklepy.

1 **pokój** duży na pierwszem piątrze od I. kwietnia przy ul. Skarbkowskiej L. 27. do najęcia. (373)

1 **pokoik** na 2giem piątrze, niefrontowy lecz z ładnym widokiem na Wysoki Zamek, z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia. ulica Krasickich l. 6. (352)

1 **duży pokój frontowy** z widokiem na ogród, jest od 1. Maja do wynajęcia przy ul. Chorążczyzna Nr. 11. II. piętro. (379)

1 **pokój** frontowy i nyża na żądanie i kuchnia od 1 Kwiatnia do wynajęcia. Ul. Garcarska l. 2 o 1 piątro na prawo. (378)

2 **pokoje** kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (374)

2 i **3 pokoje** z kuchnią, niża balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

2 **pomieszkania** są do wynajęcia w domu, rynek, liczba 33. Bliższej wiadomości udziela handel sukienny pod firma
(388) J. Wallach i Syn.

2 **pokoje** duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

2 umeblowane **pokoje** razem albo pojedynczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (300)

3 **pokoje** z kuchnią, przedpokojem, dwoma wychodami z frontu, zaraz do najęcia przy ulicy Pańskiej l. 9 b. (317)

3 **pokoje.** kuchnia, strych i drewutnia zaraz do najęcia, przy ulicy Franciszkańskiej l. 15. (346)

4 **pokoje** frontowe na 2giem piątrze z kuchnią piwnicą spiżarnia p t.p. są do wynajęcia od 1 Kwietnia rzy ul. Krasickich l. 15. (372)

5 **pokoi** z kuchnią na I. piątrze do wynajęcia, ulica Trybunalska l. 6. Bliższa wiadomość w handlu porcelany **KAZIMIERZA LEWICKIEGO.** (369)

5 **pokoi** na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miescu. (313).j

Do wynajęcia na lato umeblowane mieszkanie o 6 pokojach które się da żądanie podzielić na trzy dwa i pojedyncze pokoje, na miesięcznie albo tygodniowo—dogodne dla przyjeżdżających ul. Majerowska Nr. 7. w ogrodzie. (591)

Do wynajęcia! W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 (obok gmachu c. k. Namiestnictwa) od 15 Marca (na 2 piętrze w oficynach) 1 pokój, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. (298)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Wydawca i właściciel: Wojciech Maniecki.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.